



**Magiczny
Kraków**

Kulturalny czwartek w Krakowie - sprawdź co się dzieje

2018-09-20

Dzisiaj na deskach krakowskich teatrów szaleństwo - od komedii do tragedii, od absurdu do pełnej powagi, od abstrakcji do rzeczywistości! Zerknijcie do naszego kulturalnego rozkładu jazdy i sami się przekonajcie. Naprawdę jest w czym wybierać!

Teatr Barakah, o godz. 19.00, zaprasza na teatralną wersję „Dyktand” Stanisława Lema. To artystyczne wyzwanie – zarówno na poziomie scenicznej adaptacji, jak i aktorskiego wykonania. „Dyktanda” to krótkie opowiadania, utrzymane w żartobliwym tonie, często przesyczone czarnym i absurdalnym humorem. Pierwotnie pisane były przez Lema jako ortograficzne sprawdziany dla jego siostrzeńca – pełny tytuł to „Dyktanda, czyli... w jaki sposób wujek Staszek wówczas Michasia – dzisiaj Michała – uczył pisać bez błędów”. Nagromadzenie słów mogących sprawiać ortograficzne trudności w pisaniu przekłada się tutaj bezpośrednio na poziom akustyczny całego tekstu, jego brzmienie staje się kolejną jego wartością i otwiera nową, czysto sensualną, przestrzeń obcowania z nim. Dlatego właśnie teatr wydaje się idealnym medium dla „Dyktand”.

Spektakl Any Nowickiej, specjalizującej się w inscenizacjach autorów znanych z zamiłowania do czarnego humoru – Hanocha Levina czy Martina McDonagha – jest więc próbą przełożenia na język sceny „fantastycznej, czasami okrutnej” – jak pisał Jerzy Jarzębski – wyobraźni Lema. Dyktandom zresztą, zauważa dalej Jarzębski, bardzo blisko do rysunków i tekstów klasyka czarnego humoru, Rolanda Topora.

Sceniczna wersja „Dyktand” jest polską prapremierą i okazją do przypomnienia nieco zapomnianych już dzisiaj, opublikowanych zresztą po raz pierwszy dopiero w 2001 roku, tekstów autora „Solaris”. „Dyktanda” łączy absurdalną, momentami surrealistyczną dezynwolturę Lemowskiej wyobraźni z językowym – nie tylko ortograficznym – rygiem. Te dwa motywy, ich współistnienie i wzajemne przenikanie się w przestrzeni sceny stanowią główny wyznacznik przygotowanej przez Anę Nowicką inscenizacji. Zmierzenie się z „Dyktandami” w teatrze ma wszelkie znamiona innowacyjności rozumianej nie tylko jako „wystawienie” tekstu pierwotnie pisanego w zupełnie innym celu, ale też jako poszukiwanie nowych teatralnych znaków zdolnych zawrzeć w sobie żywioł wizyjnych obrazów i językowej precyzji Stanisława Lema.

Teatr KTO na „Atrament dla leworęcznych. Komedie absurda” zaprasza o godz. 19.00. To współczesna komedia, składająca się z kilku przenikających się, obyczajowych scen, pełnych absurdalnego humoru. Ideą spektaklu jest odejście od dosłowności – bohaterów nie da się umieścić w żadnym miejscu i czasie. Nie mają imion, nazwisk, nigdzie nie mieszkają i nie wiadomo, czym się zajmują. Pojawiają się na scenie i generują kolejne zdarzenia, wcielając się w wymyślone przez siebie postaci.

W **Małopolskim Ogródzie Sztuki**, o godz. 19.00 natomiast będzie można obejrzeć nominowany do Paszportu „Polityki” spektakl na podstawie sztuki Chilijczyka Alejandro Moreno Jashés, której polskie tłumaczenie powstało na specjalne zamówienie Teatru im. Juliusza Słowackiego.



**Magiczny
Kraków**

Czarne papugi to surrealistyczny zapis choroby psychicznej, wnikliwie ukazujący meandry ludzkiej podświadomości, która wciąż pozostaje zagadką. Sam spektakl powstał na skrzyżowaniu tekstu i doświadczenia zbiorowego. „Wraz z byłymi pacjentami szpitala psychiatrycznego eksperymentowaliśmy z odwróconą logiką, odgrywaniem choroby, zadając pytania o to, czemu właściwie schizofrenicy uznawani są za wariatów, a sama choroba jest objęta tabu” – mówi reżyser, zapowiadając, że spektakl będzie rozgrywał się w dwóch planach: filmowym i teatralnym. Szykuje się podróż bez logiki, na granicy normalności i szaleństwa!

Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej, o 19.15 zaprasza na spektakl pt. „Masara”. nbas. Pewna ukraińska rodzina zasiada do obiadu. Nagle na ich dom spada wrak samolotu i ciała pasażerów, na miejscu zaś natychmiast pojawiają się służby bezpieczeństwa – tak rozpoczyna się Masara, sztuka litewskiego dramatopisarza Mariusa Ivaškevičiusa, która swoją światową prapremierę miała w wileńskim Teatrze Narodowym. Nawiązania do współczesnych wydarzeń, takich jak zaginięcie malezyjskiego boeinga, zestrzelenie samolotu pasażerskiego nad Ukrainą czy walki prorosyjskich separatystów w rejonie Donbasu, stały się punktem wyjścia do opowiedzenia historii o narodzinach zła, eskalacji przemocy, nietolerancji i pogardy dla „obcych”. Ostry, bezkompromisowy język dramatu Ivaškevičiusa usłyszymy na deskach Starego Teatru. W polsko-ukraińsko-litewskiej koprodukcji zagrają m.in. Katarzyna Krzanowska, Anna Radwan, Roman Gancarczyk czy Radosław Krzyżowski.

Teatr Bagatela zaprasza na spektakl „Pomoc domowa”. Dziś o 16.30 będziemy mieli okazję pośmiać się przy komedii Marca Camolettiego. Spektakl to kontynuacja brawurowego spektaklu „Boeing, boeing – Odlotowe narzeczone”. Nadia, główna bohaterka, podejmuje nową pracę pokojówki, która oznacza dla niej kolejne kłopoty. Jak każda służąca, wie wszystko o swoich chlebodawcach i nic nie umknie jej bystrej uwadze. Czy uda jej się uniknąć wplątania się po raz kolejny w damsko-męski galimatias? Nic na to nie wskazuje, ponieważ pracodawcy romansują na potęgę! Przy tym sama Nadia skrywa wiele tajemnic... Ciekawi, jak się to wszystko skończy?

Swoją propozycję ma również **Teatr Ludowy**. O godz. 19.00 spektakl „Gdy przyjdzie sen”. Borówka to „trudna wieś... Po jednej stronie góra, po drugiej góra. Jak w kotle ta wieś schowana. Wiosną zalewa ją woda, zimą śnieg zasypuje, latem gorące powietrze dusi, jesienią pięknie jest”. Basia, główna bohaterka dramatu Gdy przyjdzie sen Katarzyny Dworak i Pawła Wolaka, nie lubi rodzinnej miejscowości. Niczym Jagna z Chłopów Reymonta czuje się wyobcowana i marzy o lepszym życiu w mieście. Pragnienie wyrwania się, zdrada i porzucenie Jaśka – ojca jej dziecka – da początek lawinie tragicznych wydarzeń. Małgorzata Bogajewska wzięła na warsztat tekst legnickiego duetu, wystawiając na deskach Teatru Ludowego tragikomedię ludzkich zachowań, obraz wiejskiej wspólnoty, kryminał, a przede wszystkim – opowieść o bezwzględnym, pierwotnym prawie rządzącym ludzkimi losami, które „nigdy nie gości na salach sądowych, ale każdy nosi je w ciemnym zakamarku duszy”.

Teatr Nowy Proxima, o 19.15 zaprasza na „Nieważkość”. Spektakl jest rekonstrukcją stanu umysłu i poziomu uwikłania osób biorących udział w eksperymencie prowadzonemu w połowie lat 60-tych XX wieku. Grupa radzieckich kosmonautów została na rok zamknięta w makiecie statku kosmicznego i miała stać się polem do badań nad możliwością przeżycia lotu na Marsa. Złota era radzieckiego programu kosmicznego to okres tak samo niezwykły, jak krótki. Rozpoczyna się ona w 1961 lotem Gagarina, a kończy mniej więcej pomiędzy 66 a 68 rokiem, między śmiercią głównego konstruktora



Magiczny
Kraków

radzieckiego programu kosmicznego a śmiercią pierwszego człowieka w kosmosie.

Dla tych ludzi był to najpiękniejszy i najjaśniejszy okres w życiu. Podbój kosmosu nadawał sens ich życiu. Mimo, że eksperymenty doprowadzały ich do skrajnego wycieńczenia, po niektórych nawet pół roku musieli dochodzić do siebie, to i tak uważają, że było warto, że była to najważniejsza rzecz, jaką zrobili w życiu. Wierzyli, że realnie poprawi to ich sytuację życiową, a jeżeli jeszcze do tego można było zyskać wiekopomną sławę, to ilość kandydatów zwiększała się w postępie geometrycznym.

Narodowy Stary Teatr zaprasza o 19.15 na spektakl „Pierwiastek z minus jeden”. Marian Hemar to autor doskonale znanych przedwojennych szlagierów, takich jak Całuję twoją dłoń, madame, Ten wąsik czy Nikt, tylko ty. Mało kto jednak wie, że pochodzący z Lwowa poeta i satyryk był również autorem dramatów, m.in. Piękna Lucynda, Dwaj panowie B. czy Pierwiastek z minus jeden. Ten ostatni zobaczymy na deskach Starego Teatru w reżyserii Agnieszki Mandat.

Pierwiastek z minus jeden to lekka i błyskotliwa komedia ukazująca na wesoło odwieczną walkę dobra ze złem, której przedmiotem jest pewna... duszyczka. „To wartościowy posiłek dla ducha i umysłu, po którym nie trzeba zaszyć się w ciemnym kącie na parę dni, by go przetrwać w samotności. Chcę, aby widz wyszedł z teatru myśląc, lecz nie będąc tym myśleniem przytłoczony” – zapowiada reżyserka spektaklu. Czekaj więc nas przyjemne zwieńczenie sezonu teatralnego narodowej sceny.